

Nadchodzą nowe przymusowe szczepienia

4 stycznia 2018

O szkodliwości i zasadności szczepień mówi się coraz więcej. Świadomość zdrowotna Polaków, choć wciąż jest na niskim poziomie, rośnie. Krytycy szczepień mówią o ich nieskuteczności, braku dowodów na to, że to one spowodowały eradykację chorób, a nie np. większa higiena. Przypominają o tym, że do ich produkcji używa się wielu toksycznych substancji, które są potem wstrzykiwane ludziom. Podają przykłady na mrożące krew w żyłach przykłady skutków ubocznych szczepień.

Co mówią zwolennicy szczepień? Po pierwsze, powołują się na badania najczęściej sponsorowane przez korporacje. Po drugie, używają masy socjotechnicznych „argumentów” o pseudonauce i teoriach spiskowych. Dla zwolenników wszelkich rządowych i korporacyjnych „wersji oficjalnych” wszystko to, co jest sprzeczne z interesami rządów i korporacji, jest pseudonauką, oszołomstwem lub teorią spiskową. Po trzecie, ich odpowiedzią jest brutalny przymus administracyjny, czyli obowiązkowe, a de facto przymusowe szczepienia.

Rząd PiS pracuje obecnie nad nowym prawem odnośnie szczepień. Obecnie trwają ożywione konsultacje społeczne. Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł jest „na pasku farmacji” i ma być odsunięty od tego stanowiska po rekonstrukcji rządu. Premier Morawiecki, desygnowany nieoficjalnie na następcę Jarosława Kaczyńskiego w PiS, dokona rekonstrukcji rządu niebawem. Konstanty Radziwiłł promuje przymus szczepień i włączanie do kalendarza szczepień przymusowych nowych szczepionek. W tym owianej bardzo złą sławą szczepionki na HPV.

Polska jest jednym z najważniejszych bastionów farmacji. Nie tylko chodzi o wciąż żywą wiarę w nieomyślność „pana boga

doktora". Ale także o to, że kupujemy miliony opakowań wszelkich aspiryn, a z taśm produkcyjnych w polskich firmach farmaceutycznych schodzą dziesiątki milionów środków uspokajających rocznie. Jesteśmy narodem lekomanów wierzących w religię o nazwie „medycyna akademicka”. Ten klimat sprawił, że farmacja i jej przedstawiciele są bardzo agresywni.

Przykład to jawny lobbing szczepionkowy w popularnych polskich telenowelach takich jak „Barwy szczęścia”, oglądanych przez miliony gospodyń domowych. Kilkadziesiąt minut reklamy w czasie bądź co bądź fabuły filmu to niewyobrażalny koszt milionów złotych. Kolejny przykład to pozbawienie znanego demaskatora, Jerzego Jaśkowskiego, tytułu doktora za jego demaskacje. Inny szokujący przykład to prześladowania popularnych demaskatorów jak Jerzy Zięba czy dr Czerniak.

Zastraszani i niszczeni są także naturapeuci, którzy rzetelnie wykonują swoją pracę, lecząc ludzi. Metody jakie wobec nich się stosuje czasami ocierają się o gangsterkę czy wręcz terroryzm. Ta kwestia jest stosunkowo słabo znana ludziom zainteresowanym medycyną naturalną. Nie mogę też pisać o wszystkim, ale po tym, co się dowiedziałem, nie uwierzę w ani jedno słowo blogera, autora czy youtubera popierającego rządowo-korporacyjne „wersje oficjalne”. Niejeden naturapeuta został zastraszony i zniszczony przez przestępcze działania ludzi wynajętych przez koncerny farmaceutyczne. O tym się praktycznie nie mówi w demaskatorskich filmach, nie pisze o tym artykułów. A szkoda.

Autorstwo: Jarek Kefir

Źródło: Jarek-Kefir.org